

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 97.

18. sierpnia 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewic. Wysokość, Arcyksiążę Austryacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny generał-gubernator Galicyi, raczył opróżnioną posadę dyrektora c. k. galicyjskiej ekspedytury gubernijalnej, dać dotychczasowemu pierwszemu adjunktowi przy registraturze gubernijalnej, Andrzejowi Vitzthum; na tegoż miejsce raczył mianować dotychczasowego drugiego adjunkta tutejszej registratury gubernijalnej, Franciszka de Christophori, pierwszym, a komisarza cyrkulowanego, Franciszka Gubatta, drugim adjunktem gubernijalnym przy téjże registraturze gubernijalnej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Dnia 4go lipca zamknięto tegoroczne posiedzenia kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. — Wojna z Indyjczakami trwa ciągle we Florydzie.

Pisma amerykańskie donoszą o odwołaniu wojska meksykańskiego z Texas. Meksykanom zabrano ich konie i konie, zagwożdżono działa, a samych po części w wodę wpędzono. Musieli używać karabinów swoich do torowania sobie drogi przez moczary. Opuszcili już Texas, wszelako w Meksyku przygotowują się do nowej wyprawy przeciw temu krajowi. Zebrano na to wielkie sumy; zatrzymano wszystkie okręty w portach, a generałowi Filisola, który oddziałem powróconym z Texas dowodził, nakazano stawić opór Texanom.

Portugalia.

Matłonek królowej, księżę Ferdynand, który niedawno wyjechał był z Lizbony do Oporto, udał się teraz z tego miasta łodem do Koimbrę. Z tamąd chce do Figueira popłynąć.

Hiszpanja.

Moniteur pisze pod dniem 2. sierpnia: »Dwa angielskie bataliony a jeden hiszpański odplynęły dnia 30. lipca z San Sebastian do Santander, na trzech statkach parowych, a to, ażeby się połączyć z Iriartem, zastąpić drogę Gomezowi i tym spo-

sobem dać czas generałowi Espartero do doścignienia tego dowódcy karlistów.«

Gazety madryckie donoszą pod dniem 26. lipca: Dnia 21go lipca z rana opuścić nieprzyjacieli Santiago w Galicyi i udał się gościńcem od Korruny i Betanzos. Kapitan generałny przedsięwziął poruszenie do Sobrado i Lugo, przez most San Justo. Generał Espartero zajął przed południem Lugo. —

Sentinelle des Pyrenes z d. 30. lipca zawiera w dopisku następujące wiadomości: Piszą z San Sebastian pod dniem 28. lipca: Przybyły właśnie z Korruny statek parowy, *Isabella II.* donosi, że wyprawa powstańców znajduje się w odwołaniu, dotarłszy do Santiago i tamże dwa dni zabawiwszy. Wkrótce potem wkroczył Espartero do tego miasta, gdzie starał się w nowe obuwie wojsko swoje zaopatrzyć. Sto pięćdziesiąt powstańców stawiło się do Korruny, gdzie się poddali; w Lugo i innych włościach liczą tychże do 400. Kapitan statku parowego *Isabella II.* dodaje z resztą do tych doniesień, że generał Manso opuścił Villafrańca, dla uderzenia na powstańców koło mostu pod Salimes. Mówił także o nadzwyczajnej przychylności Galicyjczyków ku królowej.

W ostatnich czasach donosiły pisma publiczne, że krystynosowie wyszli z Wittoryi. Podług dziennika *Sentinelle* wiadomość ta potwierdza się. Robią przygotowania do wywiezienia z tego miasta magazynów i szpitalów armii, a mieszkańcy tamtejsi w największej znajdują się trwodze. Generał Cordowa miał powtórnie podać o dymisyję.

Z Bajonny donoszą pod dniem 30. lipca: Wittoryja, klucz do Kastylii, już w téj chwili zapewne przez karlistów zajęta została. Cordowa cofnął się wstecz do Logrono i zdaje się chcieć Wittoryję poświęcić. Villareal z 12. batalijonami piechoty, z cokolwiek jazdy i z mocną artyleryją, podstąpił dnia 28go pod miasto i takowe do poddania się wezwał. Ze strony miasta parlamentowano, a wieczorem dnia 29go zrobiono układ téj treści, że skoro do godziny 12. dnia następnego (d. 29.) załoga posiłków od generała Cordowy nie otrzyma, wtedy miasto Wittoryja ma przez kapitulacyję przejść niezwłocznie w ręce karlistów.

Piszą z Santander pod dniem 27. lipca: Dowiadujemy się, że wódz karlistów zwrócił się

z Santiago ku Ferrol, któreto miejsce lub dziełem odwagi — lub może za pomocą tajnego porozumienia się w tej twierdzy — zdobyć się spodziewał. Lecz zamiar ten nie powiódł się i Gomez zwrócił się potem przez Romarez i Mondoneda na powrót do Asturyi.

Według *Memorial Bordelais* rząd madrycki nie chce zezwolić na odwrót posłkowej legii portugalskiej, urzędownie od gabinetu lisbońskiego żądany.

Na dowód dobrego porozumienia się, jakie między Cordową a wodzem naczelnym wojska Don Carlosa ma panować, donosi *Sentinelle des Pyrénées* następującą anegdotę, której zaledwo wierzyć można: »Dnia 15go lipca przybył do Witoryi karlistowski podpułkownik, imieniem Biguri i generałowi Cordowa przywiózł w darze od Villareala parę wybornej roboty pistoletów. Oficer karlistowski przybył do miasta wolno i bez przeszkody i nie używano względem niego żadnych ustawami wojskowemi przepisanych przezorności.«

Miano przejąć wiele ważnych od Cordowy ważnych dokumentów, między innymi depeszę do generała francuzkiego Bernelle, w której Cordowa wyraża, że wojsko królowej przez utratę w boju, przez zbiegostwo i trudy wojenne, do połowej od miesiąca uszczupłało. Zalecił przeto generałowi Bernelle, by z największą przezornością postępując, wystrzegał się z karlistami wszelkiego istotnego spotkania się, ponieważ takowe w obecnym położeniu rzeczy łatwo wszystko bez naprawy już podać może w niebezpieczeństwo.

Dokończenie listu z Madrytu z dnia 25go lipca, przerwane w ostatniej Gazecie naszej: »W Sewilli i Maladze wzburzenie w groźny wyrażało się sposob. W Sewilli bito na gwałt w dzwony, zatknięto chorągiew rewolucyi i miotano złorzeczenia tak na Cordowę, jakoteż na ministerjum. Generał Espinosa i oficerowie gwardyi narodowej w dobry sposób uspokoili tłum ludu i zaniechano dalszych wykroczeń. Lecz pisma ministerjalne zaczynają przemawiać już o pomniejszającej się popularności Cordowy. — Zeszłej nocy na jednym z przedmieść Madrytu burzliwe zaszyły sceny. Słyszano okrzyk: »Niech żyje Karol VI«, gwardyja narodowa rzuciła się z szablami w rękę na krzyżących i kilka osób uhit. — Wiadomości wojenne z prowincyj są ciągle trwożą wzniesające. Owe 20,000, które mamy w Aragonii, tak się spokojnie zachowują, jak Cordowa z swoją armiją północną, pod-czas gdy karliści co dzień się bardziej rozszerzają. W Katalonii tyle przynajmniej czynią, że od czasu do czasu gloszą nowe raporty wojenne lub doniesienia o zwycięstwie, z których okazuje się, że oddziały karlistowskie — najmniejszy z nich liczy 1900 ludzi — ciągle utrzymują się w swoich

miejscach. W Waladolidzie postanowiono tymczasową juntę obrończą, zakazano wszelkie zbiegowiska więcej jak dwóch osób i wszystkie bramy miasta co do jednej zatarasowano, tak bardzo lekają się ataku karlistów. — Generał Cordowa ma być niebezpiecznie chory, tak, iż lekarze i karliści mało mają nadziei, ażeby wyzdrowiał i wodzem naczelnym pozostał.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 29. lipca zaprojektował lord Melbourne drugie odczytanie bilu reformy kościoła angielskiego. — Biskup Herfordski protestował przeciw całemu bilowi, ponieważ obniał on niepodległość kościoła państwa, a dygnitarzy jego zniża do stęgu optacanych od rządu. Arcybiskup Kanterburejski (prymas państwa) nie dzieląc tego zdania, utrzymywał i owszém, że projekt ten usunie główne zażalenia przeciw kościołowi państwa, a duchowieństwu zjedna szacunek publiczny. Bil ten bez głosowania odczytano po raz drugi, po czém odroczyła się izba. — Izba niższa zajmowała się przedmiotami miejscowego interesu. Bil, zabraniający ogłaszania obcych loteryj w państwach angielskich, odczytany został po raz trzeci, bez wszelkiej rozpraw i bez wszelkiej opozycji.

»Goniec niemiecki« pisze z Londynu pod dnem 1. sierpnia: Odmiany, które lordowie w bilu pod względem dziesięcin irlandzkich poczynili, z tego względu ze strony liberalistów za nic uważanemi zostają, ponieważ twierdzą, że artykuły 50 do 77 mają przymiot ustaw skarbowych, a przeto izba wyższa nie miała względem nich prawa głosowania. Jeżeli ta sprawa uważana będzie w istocie za nadwężenie przywilejów izby gminnej, natenczas ona najważniejsze skutki mieć może, gdyż wtedy pomieniona część bilu musi się atak ustawy państwa mimo odmian izby wyższej i tylko co do uchwał izby gminnej obdarzona będzie sankcją królewską. Ministerjum na każdy przypadek zaprojektuje odrzucenie poprawek lordów i nawet pisma torysów przyznają, że toż liczyć może na większość przynajmniej 30 głosów.

Bank angielski podwyższył swoje *disconto* na pół-pięta od sta.

Francyja.

Depeszą telegraficzną ze Strasburga z d. 31go lipca nadeszła dnia tegoż wiadomość do Paryża, że król Neapolitański przybył do owego miasta i podróż swoje przez Metz do Paryża odbywać dalej zamysłał.

Donoszą z Paryża pod d. 3. sierpnia: Brat króla Neapolitańskiego, książę Kapui, który dotąd w Maraylii bawił, równo cześnie z przybyciem królewskiego brata swojego do Strasburga, opuścił

kraj francuzki i udał się do Genewy. — Książę Nemours wyjechał do zamku Eu; o podróży tamże króla Francuzów niema najmniejszej wzmianki.

D. 2. sierpnia rozpoczął się proces względem stowarzyszeń w ulicy *Oursine* i znalezionej tamże składu prochu. W sprawę tę jest 45 osób zawikłanych. — Colombat, więzień zbiegły z więzienia St. Michel, w Leodyjum uwięzionym i do Bruxelli odwiezionym został, gdzie go pod dozór policyi oddano.

Wszystko do obozu pod Compiègne przeznaczone wojsko znajduje się już w pochodzie ku temu obozowi, gdzie obrotu wojenne w końcu sierpnia odbywać się mają. — Wieść, że w tym roku nie będzie obozu pod St. Omer, nie sprawdzona dotąd.

Pisma publiczne donoszą ciągle o nowych uwięzieniach, przedsiębranych za najmniejszym podejrzeniem, mianowicie jeśli niepozornie ubrani ludzie czas dłuższy około Tuileryjów przepędzają. Względem każdego, kto pod jakim-bądź pozorem chce wniknąć do zamku królewskiego, najsurowsze środki ostrożności używanemi bywają. Kto chce kogo w zamku mieszkającego, lub tamże zatrudnionego odwiedzić, nie wolno mu tam samemu iść, ale zostaje prowadzonym.

Na cześć rocznicy rewolucyi lipcowej spuszczone w Tulonie z warsztatu, d. 29. lipca, okręt liniowy *Herkules* o 100 działach. Było około 20,000 widzów; znajdował się także na tej uroczystości p. Dupin, prezydent izby deputowanych.

Książę Talleyrand odjechał d. 1. sierpnia z Paryża do Valencay, w towarzystwie księżnej Dino i panny de Perigord.

W Rouen zagrabiono wychodzące od trzech miesięcy pismo ludu: *Qui Vive?*, obwinione o pochwalenie królobójstwa. Dzienniki *Censeur* (wychodzący w Lugduonie) i *Indépendent de l'Anjou* (wychodzący w Angers), oba za przekroczenie ustaw wrześnieowych również zagrabionemi zostały.

Jak dawniej już *Courier Belge*, tak teraz znowno *Messenger de Gand* (belgijski dziennik oranzystów) zakazany został we Francyi.

Zdaje się, że przyczyną wydalenia z Paryża większej części emigrantów niemieckich była wielka uczta, na której ciż znajdowali się, a która dana była na górze kalwaryjskiej pod Paryżem, ku pamiętce sławnej uczty Hambachskiej. Tylko małej części tych emigrantów pozwolono pozostać w Paryżu, lecz i tym li pod warunkiem, skoro ważnemi powodami względem dłuższego pobytu swojego wywieść się będą mogli.

Podczas gdy kilka pism paryzkich donosiło, że adjutant ministra wojny, pułkownik Pellieu, od-

jechał ku granicy hiszpańskiej, dla zebrania tamże oddziału 4000 ludzi, (podług innych podań zaś 10,000) ku pomnożeniu francuzkiego oddziału posiłkowego pod jenerałem Bernelle, inne pisma twierdzą znowu, że jenerał Bernelle wcale posiłków nie żądał. Przeciwnie oświadczyć miał rządowi hiszpańskiemu, że powróci do Francyi, jeśli Cordowa, wódz naczelny hiszpańskiego wojska królowej, odwołany nie będzie. W równej myśli miał się wyrazić naczelnik angielskiej legii posiłkowej Evans. Mówią nawet, lubo nie jest to ze wszystkiém rzeczą udowodnioną, że ambasador francuzki otrzymał polecenie, zażalenia tych obu jeneratów względem Cordowy wspierając całym swoim kredytem, z dodaniem oraz tej uwagi, że zastąpienie Cordowy innym, doświadczeńszym i więcej zaufanym posiadającym jenerałem, mogłoby skłonić Francję do powiększenia swojego oddziału posiłkowego w Hiszpanii.

Minister wojny miał postanowić, ażeby nie przyjmowano więcej emigrantów hiszpańskich do nowej legii cudzoziemców, wielu z nich bowiem, skoro dostatecznie umundurowani i uzbrojeni zostali, przeszedo do karlistów.

Piszą z Valenciennes pod d. 2. sierpnia: Cesarz rossyjski komisyi, mianowanej ku wystawieniu pomnika dla marszałka Mortier, który był niegdyś ambasadorem francuzkim w Rossyi, a którego ten monarcha wielce poważał, raczył na ręce swojego ambasadora we Francyi przesłać sumę 2000 rubli.

Król jegomość posunął marszałka polnego Bugeaud de la Picounerie, dowódcę afrykańskiego wojska wyprawy nad Tafną, na stopień jenerała dywizyi.

Drugi raport jenerała Bugeaud, datowany z Oranu pod d. 19. lutego, donosi, że jenerał ten d. 9go przedsiębrał z Tremecenu wyprawę w obwód plemienia Beni Urnid, które się zawsze bardzo nieprzyjaźnym okazywało, i przejmowało dowozy żywności, przeznaczone na targ Tremecenu. Dwa dni zajmowało się wojsko w tym obwodzie żęciem zboża, wypróżniło przytém ze zboża kilka podziemnych dołów (*silos*) i przywiezło do Tremecenu żywności blisko na dwa miesiące. Po dalszej wyprawie przez obwód plemienia Beni Hamer, wojsko francuzkie d. 19. wróciło znowu do Oranu.

Mówią, że ministryjum zamysła jenerałowi Bugeaud, przy powrocie jego z Algieru, wyprawić coś podobnego do tryumfalnego wjazdu i przybyć ma tenże do Paryża w towarzystwie pojmanyh 118 Beduinów, którzy już stanęli w Marsylii, oraz wielu pułków, mających być na przeciw niemu wyprawionemi. Po odjeździe jego, jenerał-major Letang dowodzić będzie jego od-

działem, którego liczba tymczasowio na 40,000 ludzi postanowiona. Przybyłe w końcu pułki przyzwyczały się do klimatu afrykańskiego i mało między niemi znajduje się inwalidów.

Głoszą o nowej wyprawie przeciw Maskara. Nie słychać, ażeby Marokanie łączyli się dotąd z Arabami przeciw wojału francuzkiemu, tak, iż domyśleć się można, że przedstawienia rządu francuzkiego u marokańskiego skutek odniosły. (Podług innych także wiadomości, nieporozumienia między Francją a Marokiem zostały szczęśliwie załatwione.) Abdel Kader zniszczył obwody owych plemion arabskich, które mu nie nadesłały posiłków i nie dostarczyły żywności, a to posłuży tylko ku powiększeniu liczby sprzymierzeńców Francji.

W kopalniach Auzinu znaleziono w głębokości stóp 1100 skamieniałe drzewo palmowe, stojące prosto, a którego pień miał w przecięciu blisko 36 cali. Ma być posłane do Paryża, do gabinetu historii naturalnej.

Szwajcaryja.

»Gazeta polityczna Mnichowa« donosi z Berny pod d. 30. lipca: »Jeden z najczynniejszych członków »młodych Niemiec« i autor wielu znajomych piśmerek rewolucyjnych, znany Strohmajer, w dniach tych w Nivis uwięzionym i tutaj odstawionym został. O znalezionych u nas papierach twierdzą, że wielkie rzucają światło na skład wewnętrzny związków rewolucyjnych różnych krajów, i że przez to sądowne śledztwa przeciw należącym do tych związków znacznie ulżonemi zostają. Ludwik Snell, osiadyły demagog niemiecki, wciąż tu jeszcze siedzi w więzieniu, ale dotąd nie podano do publicznej wiadomości skutków, jakie ze śledztwa z nim otrzymane miano. Przy znanj roztropności tego rewolucyjnego mistrza, z trudnością przyjdzie zapewne wykryć jawne dowody jego winy, lubo powszechnie wiadomo, że od czasu pobytu swojego w Szwajcaryi, zostawał w najściślejszych związkach z równo-mysłącymi ziomkami swoimi i Szwajcarami. On i kilku innych towarzyszy jego, lubią grać rolę za kuliami, bowiem ten rodzaj rewolucyjonowania jest zaiste pewniejszym, jak publiczne występowanie na widowni. Śledztwa trwają tu ciągle jeszcze w zamiarze wykrycia związku, jakiego domyślają się między zjednoczeniem Schiznachskiém »Młodej Szwajcaryi« a zagranicznymi związkami rewolucyjnymi. Gdyby takowego dowiedziono, wielu sławnych mężów szwajcarskich, mianowicie Troxler także, zostałoby skompromitowanych. Lecz o tym mężu zaledwo przypuścić można, ażeby wdawał się w zamachy, których celem byłaby zagranica, ponieważ on, przy wszystkich swoich politycznych u-

niesieniach i zasadach rewolucyjnych, za nadto jest Szwajcarem, by go sprawy obce obchodziły.«

»Kanton Bazylejski, który, jak wiadomo, pewną ilość Niemców przyjął przed kilku miesiącami za nauczycieli, zaleconych mu mianowicie przez swoje przesadzone zasady polityczne, nie dawno od kantonu rządzącego wezwany został, jednego z tychże, członka »Młodych Niemiec«, uwięzić i do Berny odesłać. Jak łatwo przewidzieć było można, prośba ta została odrzconą, co radykałnemu kantonowi zjednało, jak rzecz naturalna, niezmierną ze strony rewolucjonistów pochwałę. Spodziwać się należy, iż czas ten nie jest dalekim, w którym Stany Szwajcarskie uznają błąd swój, że taki utwór na świat wydały i w którym szczerze położeniem kantonu Bazylejskiego zajęte się będą musiały; krajina ta bowiem, położona na granicy dwóch państw, ciągną widownia intrygantów politycznych, podżegana zewnątrz przez ludzi najniebezpieczniejszego rodzaju, rządzona przez kilku awanturników, a w której wychowanie młodzieży oddane jest po największej części w ręce zagranicznych demagogów, krajina ta mówię, w takim znajduje się stanie, że może co chwila w sposób jak najniebezpieczniejszy skompromitować interesy Szwajcaryi; przeto zależeć na tém powinno Stanom Szwajcarskim, ażeby taki stan rzeczy nie trwał dłużej i powinny nieszczęściu temu jakdłubądź zapobiedz sposobem. — Organ »młodej Szwajcaryi« przestał nareszcie zeszłego tygodnia wychodzić; lecz w chwili skonania swojego oświadczył przyrzeczenie, że w krótkce znowu powróci do życia, co jednak zapewne nie tak prędko nastąpi. Czas był zaiste, by ustało nareszcie w Szwajcaryi pismo tak widocznej dążności rewolucyjnej i z obcego wypływające źródła.«

Szwecyja i Norwegija.

Statstidning z d. 19. lipca umieścił protokół, zrobiony w obecności ministra stanu Lövenskiöld i radców stanu Fasting i Holst, a który zaznaczając się adresem sejmu z dnia 7. lipca, donosi w dalszym ciągu swoim, że król jegomość pod względem adresu tego wydał następującą uchwałę: »Ze sejm przyjął z umartwieniem postanowienie jkności, tyżące się rozwiązania ósmego w porządku odbytego sejmu, nie zdziwiło to króla jegomości; powód bowiem do tego umartwienia upatrywać należy w téj okoliczności, że sejm nie użytkował z pozwolonego sobie czasu pięciu miesięcy, dla uzupełnienia najpotrzebniejszych spraw swoich, a między innymi tych mianowicie, które były najistotniejszymi z należących do obrebu działań jego, i dla których właśnie członkowie jego od swoich wyborców wybranymi zostali. To, co

zaszło, udowodnia, że lubo ustawa zasadnicza trzy tylko miesiące na rozprawy sejmku przeznacza, trwał ón wszelako pięć miesięcy, któryto czas obrócono po większej części na mniej potrzebne obrady, miasto co miano użyć takowego do wię- ciej odpowiedniego zamiarowi ustalenia obecnego szczęścia i przygotowania przyszłej pomyślności narodu. Rozprawy sejmku skłoniły jkmość do one- goż rozwiązania. Sąto wypadki, o których każdy obywatel państwa zawiadomić się może. Król jegomość nie wyszczególniając ich wszystkich, miał ważne powody do wydania wzmiankowanej uchwały. Król jegomość uważał to, że niektó- rzy z sejmujących chcieli czas ów przywołać na pamięć, w którym oba narody zbrojno i myśląc po nieprzyjacielsku, stały na przeciw sobie, i w którym niezgoda panowała, co trwając dłużej, tylko smutek i nieszczęście byłaby na oba narody sprowadziła. — Sejm nadzwyczajny, mający być wkrótce zwołanym, będzie miał sposobność dzia- łać dla dobra narodu, przez rozpoznanie królew- skich propozycji, które mu przedłożonemi będą. Z resztą król jegomość nie może z sejmem dzie- lić téj obawy, że szkodliwemi i nieobliczonemi są skutki rozwiązywań sejmów. Król jegomość zna wierność ludu norweskiego. Obowiązki, jakie ta wierność na sejm wkłada, są pod każ- dym względem tak dla ludu, jakoteż dla króla pocieszającemi. Ci tylko, którzy rozszerzeniem surowości swojej nad ustawy wie wyroszą, takich nieobliczonych skutków lękać się powinni. — Jest w projekcie, ażeby król przy końcu lata od- prawiał podróż do Norwegii.

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 4. sierpnia. —

Dyrekcya głów. towarzystwa kredytowego ziem. odbyła dnia 1. b. m. publiczne zdanie sprawy z czynności ubiegłego 20go od zawiązania się to- warzystwa półrocza. Zagań posiedzenie w za- stępstwie dyrektora głównego prez. w kom. rząd. przych. i skarbu, radzca Stanu prezes banku; między innemi rzekł: »W upłynioném półroczu zamknęliście panowie księgę pożyczek, która przed lat 10 właśnie po raz pierwszy otworzoną została. Jakaż różnica tych epok! W ów czas mała liczba stowarzyszonych zaledwie towarzystwu zawiązać się dajęca, dziś nie ma prawie właściciela ziemi, któryby do towarzystwa nie należał. W ów czas towarzystwo bez pomocy rządu i znacznych skarbu publicz. zaliczeń istnieć nie mogęca, dziś w sta- nie zwrócić zaciągnięte pożyczki i przyniesienia w końcu ulgi stowarzyszonym nie płonną dające nadzieję. W ów czas listy zastawne z niechęcią przyjmowane od tych nawet wierzycieli, co na- życzności swojej od niewyptacalnych dłużników

przez długi przeciąg czasu na próżno oczekiwali, dziś poszukiwane od wszystkich klas mieszkań- ców i przenoszone nad najbezpieczniejszą hypo-oteczną lokację.« Następnie wymienił, ile w tym przeciągu czasu zaszło zmian i ważnych wypad-ków! nie zachwiały one ani wywarły niekorzyst- nego wpływu na instytucję, która osnowana na trwałych prawa własności zasadach, kierowana przez światłych naczelników, wspierana gorliwą pracą i poświęceniem się obywateli przy silnej zawsze pomocy rządu, była zdolna przetrwać krytyczne wypadki i mimo nich stać na szcze- blu świetności, jakiego zaledwie spodziewać się można było. Członek rady Stanu prezes dyrek- cyi głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego Morawski, następnie zabrał głos, z którego przy- taczamy niektóre szczegóły: »Z przyjemnością dostrzeżecie panowie, że skarbowość towarzystwa naszego co raz jest pomyślniejszą. Mimo trwa- jącą trudność spieniężenia ziemioptodów, mimo zwiększoną należność poborową, wpływy minio- nego półrocza są obfitsze, a tém samym zwy- czajna zaległość mniejsza. Z pomnożeniem po- życzek, zwiększyła się należność funduszu umorza- nia, którego wpływ z rozkładu w przyszłych la- tach jest oczekiwany; mimo tego nie powiększył się nasz dług zewnętrzny, lecz przeciwnie nale- żność płatnicza jest mniejszą od téj, jaka z koń- cem przedostatniego półrocza istniała, a z długu bankowego upłaconą została suma zł. 300,000 tak, że ogół onego obecnie zł. 2,100,000 wynosi.« — Po cém radzca dyrekcyi głównej Roskowski od- czytał zdanie sprawy, z którego szczegóły w kró- tkości zamieszczamy: Ogół przyznanych przez towarzystwo kredytowe pożyczek włącznie z ostat- niem półroczem, wynosi złp. 257,479,800, w tym- że czasie wystąpiono z sumą złp. 948,417 gr. 20; ogół zatem wypożyczonych i hypotecznie ubez- pieczonych sum wynosi złp. 256,531,382 gr. 10. Z dniem 20. lipca znajdowało się w obiegu listów zastawnych białych i żółtych sztuk 139,195, na sumę złp. 194,504,900. Ogół do pobrania nale- żności od stowarzyszonych w minioném półroczu wynosił złp. 12,229,634 gr. 16, na to wpłynęło złp. 9,299,193 gr. 7. Zalega złp. 2,930,441 gr. 9. Porównyując te skutki z podobnemiż osią- gniętami w półroczu przedostatniem, okazuje się, że jakkolwiek należność poborowa 1go półrocza 1836 r. większa jest o złp. 826,972 gr. 2; zale- głość jednak w stosunku do przedostatniego pół- rocza mniejszą jest o złp. 306,686 gr. 12. (K. W.)

Rossyja.

Majorat Zabałkański tworzą następujące dobra, położone w obwodzie Jamburskim, gu- bernii Petersburskiej: 1) wieś Harkuły, nosząca

teraz nazwisko Zabałkańskiej, oraz wieś Urmi-
zna; 2) dobra Alexandrowskaja (teraz Kartowa)
z wsiami: Uchory, Latozczycy, Liacy; 3) dobra
Starorelaskaja z wsiami: Babino, Korowoj, Korwi-
łowo, Sawinkino i Mati; 4) dobra Rudniki (teraz
Luizina) z wsiami: Zypins i Monastyрки; 5) z 25
dziesięcin ziemi na południowym brzegu gubernii
Tauryckiej w obwodzie Symferopolskim, nazwa-
nych Orianda. — Stosownie do zapisu uczynio-
nego przez jenerała feldmarszałka hr. Dybicza
Zabałkańskiego, mianowany został pierwszym po-
siadaczem majoratu adjutant przyboczny j. c. k.
mości pułkownik baron Karol de Prittwitz. Po
śmierci jego przejdzie majorat na jego zstępnych
płci męskiej prawem pierworodzeństwa. Gdyby
żaden z tych zstępnych nie istniał, majorat przejdzie
na zstępnych radzcy sprawiedliwości Leonarda
de Prittwitz. W razie, gdyby linija płci męz-
kiej i ta wymarła, powołani są do majoratu zstę-
pni płci męskiej Alexandra de Tiesenhausen, naj-
starszego syna jenerała majora G. de Tiesenhaus-
sen, a gdyby ci nie żyli: zstępni Eugenijusza i
Jana de Tiesenhausen (braci Alexandra); a na-
reszcie, gdyby i ci nie istnieli, zstępni Henryka
i Fryderyka de Kittlitz. Nakoniec w przypadku
nieistnienia zstępnych płci męskiej we wszystkich
tych familijach, majorat przejdzie na liniję żeń-
ską w następującym porządku: 1) na zstępne do-
mu Prittwitz; 2) gdyby ich nie było, na zstępne
Maryjanny, Adelaidy i Leontyny de Tiesenhaus-
sen; 3) gdyby nie istniały, na zstępne Maryjanny
Kittlitz.

(D. P.)

Turcja.

— Z Konstantynopola d. 27. lipca. —

Feryk Ahmed basza, ambasador Porty Otomań-
skiej na ces. austryjackim dworze, odplynął dnia
21. t. m. do Tryjestu, na fregacie *Tariri Bahri*.
Enveri Efendy, pierwszy sekretarz ambasady, udaje
się przez Semailin do Wiednia, z częścią rzeczy
wspomnianego ambasadora.

Ces. austryjacki wice-admirał, hrabia Dandolo,
który przeciwnymi wiatrami był od dnia 13. t. m.
w zatoce Dardanellów wstrzymany, przybył dzisiaj
z rana na pokładzie fregaty *Venero*, przed Kumbur-
Kapu w pobliżności Siedmiu Wież i czeka tamże
pomyślnego wiatru, dla odbycia dalszej żeglugi
do Bujakkdere.

Jak najnowsze doniesienia z Trypolis opiewają,
wielki admirał Tahir basza zawinął tamże d. 22.
czerwca z eskadrą swoją, złożoną z dziesięciu okrę-
tów liniowych, to jest z 1. okrętu liniowego,
2. fregat, 4. korwet, 2. brygów i 1. goelotty, tu-

dzież z 19. statków przewozowych i wylądowały
natychmiast ze znajdującym się na pokładach woj-
skiem; przesłał rozkazy do znakomitszych naczel-
ników plemion arabskich, wzywając je do pod-
ległości.

W bardzo świeżych wiadomościach z Trebizondy
z dnia 20. t. m. donoszą, że w Persyi przygo-
tuje się wyprawa przeciw Kurdom, na której
czele stanie jenerał angielski, sir Henry Bethune.
Mehmed Szach mianował najmłodszego brata swo-
jego, Karaman Mirzę, wielkorządcą prowincyi
Aderbedszanu.

Przeznaczony do Persyi poseł angielski p. Mac-
Neil, przybył tu od kilku dni i zamierza w dalszą
puścić się podróż na statku parowym *Essex*, pły-
nącym do Trebizondy.

Zaraza morowa powiększyła się niestety od odej-
ścia poczty statkowej. Kilka jej przypadków zdo-
rzyło się w Gatacie, a nawet w seraju sultana,
w Beilerbej, trzy na nią osoby zapadły.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w ponie-
dzialek dnia 15. sierpnia 1836 było 150 sztuk wo-
łów. Płacono za sztukę po 64 do 86 zr. w. w.;
z tych jedna mogła wydać mięsa 12 do 15, a
łozu 1 1/2 do 2 1/4 kamieni.

Allgemeine Zeitung z dnia 7. b. m. donosi
z Prus następujące wiadomości: »W prowincy-
jach Morza Bałtyckiego (piszą dzienniki publiczne)
handel w roku bieżącym wiele przybrał ruchu,
a mianowicie Gdańsk znowu się podnosić za-
czyna. Co raz więcej przybywa młynów paro-
wych w tém mieście i takowe swoje zapasy mąki
po większej części aż do Ameryki posyłają,
gdzie z resztą starają się mące gdańskieję odebrać
pierwszeństwo, a to wynalazkiem, zrobioném
w Nowym-Yorku, który ma być tyle korzystny,
że mąka amerykańska tak ma się w dobroci do
gdańskieję, jak 14 do 8. Nie dawno zrobiono pró-
bę postania mąki z Gdańska do Indyj Wschodnich
i naładowany nią okręt trzypokładowy właśnie port
opuścił. Na równie wielką skalę urządzone są
w Gdańsku piekarnie sucharów, z których kilka
jest takich, że 500 do 600 robotników zatrud-
niają. Z upragnieniem oczekują nowego traktatu
handlowego z Rossyją, który ma znowu Polskę
dla Prus otworzyć.«